

Cztery Refy, Kiedy z morza wraca Jack

Słowa: Jerzy Rogacki

Muzyka: trad.

Posłuchajcie teraz mnie, o dziewczynach śpiewać chcę,
O dziewczynach, co opróżnią wam kieszenie.
Kiedy z morza wraca Jack, w pełnej sakwie dzwoni szmal,
I będzie dzwonił tak, aż spełnią się marzenia.
Coraz głośniejszy, zgiełk i gwar, Jack odnalazł już swój bar
I butelkę Krwi Nelsona wnet osuszy.
A panienek nie brak tu, wszystkie piękne jak ze snu,
Tu kotwicę rzuci Jack i się nie ruszy.
A barmanka w taki dzień zza bufetu wdzięczy się,
Lśni jak gwiazda w swojej nowej krynolinie.
Żeglarz Jack ma dzisiaj gest, póki kiesa pełna jest,
Forsa pójdzie dziś na szkło i na dziewczyny.
Ta panienska vis--vis, co za włosy, usta, brwi!
I po schodach idą razem już do góry.
Dzisiaj w nocy będzie wielki sztorm, kilka żagli trzeba zdjąć,
Jeszcze jeden! I już za chwilę można wreszcie oddać cumy.
Jack wyznaczył nowy kurs. W górę żagle! Wybrać luz!
I z zawietrznej na nawietrzną się kołyszą.
Burta w burtę idą znów, pruje fale ostry dziób,
Jeszcze jeden hals i zwrot przed wielką ciszą.
W końcu przyszedł wielki sztil, portfel zniknął, dziewczę z nim,
Pożeglować chciałby z nią jeszcze niejeden.
I barmanki słycać wrzask: "Nie masz forsy - spadaj Jack!
Opłyn Horn i wracaj tu z pełnym portfelem."